

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2019 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. Ł.**

przeciwko **D. K.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego D. K. na rzecz powódki B. Ł. 82.000 zł (osiemdziesiąt dwa tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 9.517 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka B. Ł. w pozwie z 28 grudnia 2018 r. domagała się zasądzenia od pozwanego D. K. na swoją rzecz 82.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu podała, że 5 kwietnia 2018 r. jako konsumentka zawarła z pozwanym, który jest przedsiębiorcą, umowę na wykonanie usług remontowo budowlanych. Zakres prac obejmował postawienie garażu, całkowity remont domu, postawienie przybudówki, ogrodzenia i ocieplenie domu. Koszt prac miał wynieść 48.000 zł powiększonych o koszt materiałów. Termin wykonania prac strony ustaliły na 30 października 2018 r. Wzór umowy dostarczył pozwany. Nie informował on, że będzie potrzebował od niej jakiegokolwiek dokumentacji. Domagał się tylko zaliczek na materiały i robociznę. Niemal od początku pozwany zwodził ją, podając coraz to nowe wymówki, które miały uzasadnić nie wykonywanie prac. Łącznie przekazała pozwanemu na poczet umowy 83.000 zł. Z umówionych prac wykonał on jedynie wylewkę pod garaż o wartości 1.000 zł. Po upływie terminu do wykonania umowy pismem z 22 listopada 2018 r., na podstawie art. 635 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c. odstąpiła od umowy i wezwała go do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem. W odpowiedzi w grudniu 2018 r. pozwany przysłał jej dokument – aneks do umowy, w którym podano, że został zawarty 5 kwietnia 2018 r. i w którym wskazano nową datę zakończenia prac 1 kwietnia 2019 r. a jako powód przedłużenia terminu podano brak dostarczenia przez nią dokumentacji. Nigdy wcześniej kwestia dokumentacji się nie pojawiła. Na podstawie art. 494 § 1 k.p.c. w związku z odstąpieniem od umowy ma prawo domagać się zwrotu swego świadczenia.

Pozwany początkowo stanął na stanowisku, że powództwo jest nieuzasadnione w części (k. 55), jednakże później oświadczył, że jest nieuzasadnione w całości i wniósł o jego oddalenie (k. 78).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka jest nauczycielką. Pozwany jest przedsiębiorcą w branży budowlanej, prowadzącym działalność gospodarczą w W. pod nazwą Usługi (...).

Po negocjacjach, w czasie których powódka przedstawiła pozwanemu zakres prac, których wykonanie chce zlecić, a on obejrzał nieruchomości, na której miałyby być wykonane, 5 kwietnia 2018 r. strony zawarły na piśmie „umowę na wykonanie usług remontowo – budowlanych”. W umowie pozwany podjął się wykonania na nieruchomości położonej w P. przy ul. (...) następujących prac: wybudowania garażu, generalnego remontu domu z rozbudową o dodatkową, dwukondygnacyjną część mieszkalną posadowioną na własnym fundamencie i z własnym dachem, ocieplenia domu, postawienia ogrodzenia. Remont miał obejmować co najmniej: wymianę instalacji elektrycznej, gazowej i wodno-kanalizacyjnej, usunięcie posadzek i położenie nowych, powiększenie kilku otworów okiennych i wstawienie w nie nowych okien, postawienie ścianki działowej, uzupełnienie, poprawienie i szpachlowanie tynków. Ustalono, że rozpoczęcie prac nastąpi 15 kwietnia 2018 r. a zakończenie 30 października 2018 r. Wynagrodzenie pozwanego określono na 48.000 zł. Koszty zakupu materiałów miała ponieść powódka. Zastrzeżono, że wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej. Wykorzystano wzór umowy, który dostarczył pozwany.

Na poczet wynagrodzenia i materiałów powódka zapłaciła pozwanemu łącznie 83.000 zł, z czego 8.000 zł gotówką 6 kwietnia 2018 r. (z czego 3.000 zł na poczet wynagrodzenia i 5.000 zł na poczet materiałów na garaż), 20.000 zł gotówką 1 czerwca 2018 r., 15.000 zł gotówką 6 czerwca 2018 r., 25.000 zł przelewem 7 czerwca 2018 r. (na poczet kosztu materiałów), 15.000 zł gotówką 16 sierpnia 2018 r.

(twierdzenia jednej ze stron przyznane przez drugą, znajdujące potwierdzenie i uszczegółowienie w dowodach: zeznaniach świadka K. K., k. 73v-74, umowie, k. 8, pokwitowaniach, k. 10, poleceniu przelewu, k. 11)

Z umówionych prac pozwany wykonał w sierpniu 2018 r. betonową podłogę garażu (co wymagało zniwelowania gruntu na powierzchni ok. 36 m², nasypania gruzu, zrobienia szalunku i wylania betonu), po czym przestał się pojawiać. Na pytania i ponaglenia powódki odpowiadał rozmaitymi tłumaczeniami albo w ogóle nie reagował.

(dowód: zeznania świadka K. K., k. 73v-74, zeznania powódki, k. 73, zeznania pozwanego, k. 55v)

W wysłanych do powódki wiadomościach tekstowych (SMS) pozwany podawał następujące przyczyny braku kontynuowania prac: 24 sierpnia 2018 r. zabieg medyczny swego ojca, 29 sierpnia 2019 r. gorączka po oddaniu krwi, 31 sierpnia 2019 r. deszcz i złe samopoczucie, 10 września 2018 r. awaria samochodu, 26 września 2018 r. choroba ojca.

(twierdzenie powódki, k. 4 i 9, przyznane przez pozwanego, k. 55v)

Pismem z 21 września 2019 r. powódka wezwała pozwanego do nadesłania faktur i rachunków potwierdzających zakupienie przez niego materiałów potrzebnych do wykonania umówionych prac. Pozwany żądanych dokumentów nie przesłał. W piśmie z 22 listopada 2018 r. powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy i wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz 82.000 zł w terminie 7 dni. Jako przyczynę odstąpienia podała to, że z wyjątkiem wylewki pod garaż umówione prace nie zostały wykonane, choć termin minął 30 października 2018 r. Pozwany otrzymał pismo 26 listopada 2018 r. i w reakcji na nie 4 grudnia 2018 r. wysłał do powódki podpisany przez siebie projekt aneksu do ich umowy z 5 kwietnia 2018 r. datowany na 5 kwietnia 2018 r., przewidujący że prace zostaną wznowione od 1 kwietnia 2019 r. i wskazujący, że przyczyną zmiany terminu jest brak potrzebnej dokumentacji w postaci projektu garażu, projektu przybudówki, pozwolenia na rozbiórkę, projektu na remont. Pozwana zignorowała propozycję zmiany umowy.

(twierdzenia powódki, k. 4-5 przyznane przez pozwanego, k. 55v, znajdujące potwierdzenie i uszczegółowienie w dokumentach: pismo powódki z 18.09.2019 r. z potwierdzeniem nadania, k. 12, pismo powódki z 22.11.2018 r., k. 13-15, wydruk z systemu Poczty Polskiej SA, k. 16, projekt aneksu, k. 17-18, koperta, k. 19)

Podstawą dla tych ustaleń była poniższa ocena zgromadzonego materiału.

Znaczna część istotnych w sprawie faktów nie była sporna i w związku z tym nie wymagała dowodów. Zgodnie bowiem z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Każda ze stron przyznała niektóre twierdzenia co do faktów zgłoszone przez swego przeciwnika i przyznanie to nie wywoływało żadnych wątpliwości, dlatego Sąd przyjął objęte nimi okoliczności bez dowodów.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które zostały wyżej powołane jako podstawa ustaleń. Zostały one dołączona do akt w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałami przez adwokata - pełnomocnika powódki. Te poświadczenia korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.), które w żadnym wypadku nie zostało obalone. Dokumenty, które stały się podstawą ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności i co do zgodności treści z prawdą, jak też nie były przez strony podważane pod żadnym względem.

Sąd uznał zeznania świadka K. K. za jedynie częściowo godne zaufania. W dużej części obejmowały one fakty, co do których nie było sporu i które znajdowały potwierdzenie w dokumentach. W tej części zeznania nie wywoływały żadnych zastrzeżeń. Natomiast Sąd uznał je za niewiarygodne w części, w jakiej dotyczyły: informowania powódki o konieczności dostarczenia projektów i pozwolenia na budowę, składania przez nią zapewnień, że dostarczy te dokumenty i to w ciągu miesiąca lub dwóch miesięcy, uzgodnienia przez strony, że ocieplenie będzie wykonane pod warunkiem dostarczenia projektu do końca czerwca, okoliczności wysłania do powódki aneksu. W tej części zeznania nie miały żadnego oparcia w innym materiale dowodowym a jednocześnie były sprzeczne z pewnymi niewątpliwymi faktami.

Twierdzenia świadka, dotyczące projektów i pozwolenia na budowę, nie miały potwierdzenia w treści umowy lub jakiegokolwiek aneksu do niej. Tymczasem, w świetle zasad doświadczenia życiowego, należałoby oczekiwać, że tam właśnie znajdują się wszelkie uzgodnienia stron w tym zakresie, zwłaszcza, że to pozwany dostarczył wzór umowy i to taki, który przewidywał, że wszystkie jej zmiany wymagają formy pisemnej. Podkreślenia także wymaga, że w reakcji na ponaglenia powódki, zniecierpliwionej brakiem postępu prac, pozwany w swoich wiadomościach tekstowych (SMS) podawał najróżniejsze przyczyny swojej bierności, w tym dość dziwaczne, natomiast w żadnej nie powołał się na ustne uzgodnienia co do dostarczenia przez powódkę projektu lub pozwolenia, co w takiej sytuacji powinno być podstawowym argumentem z jego strony. Także w odpowiedzi na pismo powódki z 22 listopada 2018 r. nie użył tego argumentu, tylko wysłał jej projekt aneksu do umowy, w którym zaproponował wprowadzenie do niej postanowienia dotyczącego obowiązku dostarczenia przez nią odpowiedniej dokumentacji do 21 marca 2019 r. Argument ustnych uzgodnień pojawił się po raz pierwszy dopiero w toku procesu (k. 54). Wszystko to jednoznacznie dowodzi tego, że wcześniej takie postanowienie nie było uzgodnione. W związku z tym przeciwne twierdzenia świadka były niewiarygodne.

Wskazać również trzeba na niską siłę przekonywania (moc dowodową) zeznań świadka odnośnie okoliczności spornych, wynikającą z tego, że jako ojciec pozwanego i osoba zaangażowana po jego stronie w wykonanie umowy był osobiście wysoce zainteresowany korzystnym dla niego wynikiem procesu. Podkreślenia wymaga, że w części obejmującej fakty sporne jego zeznania nie miały żadnego oparcia w dokumentach, czy w jakichkolwiek innych dowodach, których moc dowodowa byłaby wyższa niż jego zeznań.

Zeznania świadka obejmowały także okoliczności, które były sporne, ale nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Dotyczy to przede wszystkim zakresu prac wykonanych przez pozwanego. Powody, dla których nie miało to w sprawie znaczenia, zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia.

Zeznania powódki Sąd uznał za w pełni wiarygodne. W dużej części obejmowały one fakty pozostające poza sporem. Odnośnie kwestii projektów i pozwoleń jej zeznania znajdowały silne uwiarygodnienie w bezspornej treści korespondencji między nią a pozwanym (prowadzonej tak za pośrednictwem wiadomości tekstowych, jak i pisemnej). W tym zakresie za prawdziwością jej zeznań przemawiały te same okoliczności, które zostały wyżej wskazane jako

świadczące o niewiarygodności zeznań świadka co do tej kwestii. Zeznania powódki nie wykazywały cech kłamliwości, nie budziły wątpliwości z punktu widzenia logiki, zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie były sprzeczne z żadnymi godnymi zaufania dowodami.

Z powodu oczywistego zainteresowania wynikiem sprawy moc dowodowa (siła przekonywania) zeznań powódki była niska, lecz nie miało to znaczenia, gdyż Sąd nie przyjął żadnych faktów, co do których był spór, wyłącznie na ich podstawie.

Zeznania pozwanego były tylko częściowo wiarygodne. Ocena ich wiarygodności kształtowała się identycznie, jak zeznań świadka K. K.. Natomiast moc dowodowa (siła przekonywania) jego zeznań była jeszcze niższa niż świadka, gdyż był on jeszcze bardziej zainteresowany korzystnym dla siebie wyrokiem.

Sąd zważył, co następuje:

Strony zawarły umowę łączącą w sobie cechy umowy o dzieło i o wykonanie remontu (art. 627 k.c. i art. 658 k.c.). Wykonanie dzieła miało polegać na postawieniu dwóch obiektów: garażu i dwukondygnacyjnej dobudówki do istniejącego budynku, posadowionej na własnym fundamencie i zadaszanej oraz na wykonaniu ocieplenia budynku i ogrodzenia. Natomiast remont miał polegać na wykonaniu określonych prac budowlanych w istniejącym już budynku.

Podkreślenia wymaga, że nie można ocenić umowy stron jako umowy o roboty budowlane. Definicję takiej umowy zawiera art. 647 k.c. Jednym ze wskazanych w nim elementów wyodrębniających tę umowę jest dostarczenie przez inwestora projektu. Zatem, umowa o budowę bez dostarczenia projektu przez inwestora jest zwykłą umową o dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I CK 71/04, OSP 2005, nr 12, poz. 146). Umowa stron nie przewidywała dostarczenia przez powódkę projektu, zatem nie mogła być kwalifikowana jako umowa o roboty budowlane i nie miały do niej zastosowania przepisy regulujące tę umowę.

Umowa stron przewidywała zakończenie prac do 30 października 2018 r. Pozwany nie wykonał umowy w tym terminie, z przyczyn leżących po jego stronie. W najkorzystniejszym dla niego wariantcie trzeba by uznać, że przy wykonywaniu umowy obciąża go co najmniej zaniedbanie poinformowania powódki, że konieczny jest projekt budowlany oraz pozwolenie na budowę i wyznaczenie jej w celu ich uzyskania odpowiednio długiego terminu. Można by jednak także uznać, że skoro będąc profesjonalistą nie zadbał o odpowiednie ukształtowanie umowy, to jego obciążał obowiązek i koszt uzyskania projektu oraz pozwolenia - oczywiście przy zapewnieniu przez powódkę koniecznego współdziałania.

W związku z niewykonaniem umowy, pismem z 22 listopada 2018 r. powódka złożyła pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od niej. Zgodnie z art. 635 k.c., jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że na jego podstawie dopuszczalne jest odstąpienie przez zamawiającego od umowy o dzieło, także po upływie terminu do wykonania dzieła (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 r. IV CSK 182/11, OSNC 2012/7-8/90 i z dnia 19 listopada 2015 r., V CSK 163/15, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia z dnia 3 lipca 2008 r., V ACA 199/08, Biul. SAKa 2008, nr 4, poz. 27). Zatem odstąpienie powódki od umowy było skuteczne.

Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że art. 635 k.c. ma zastosowanie nie tylko do umowy o dzieło, ale też do umowy o wykonanie remontu (art. 658 k.c. w zw. z art. 656 k.c.). Dlatego zaznaczony na wstępie niniejszych rozważań mieszany charakter umowy stron nie stał na przeszkodzie jego zastosowaniu. Na marginesie: miałby on także zastosowanie w razie uznania umowy stron za umowę o roboty budowlane (art. 656 k.c.).

Stosownie do art. 494 § 1 k.c., w razie odstąpienia od umowy wzajemnej jej strony są obowiązane zwrócić sobie nawzajem to, co w wykonaniu tej umowy od siebie otrzymały. Na mocy tego przepisu powódka była więc uprawniona do żądania od pozwanego zwrotu przekazanych mu wpłat na poczet materiałów i wynagrodzenia. Łącznie mogła się

więc domagać 83.000 zł. Podkreślić trzeba, że to jej prawo nie było ograniczone tylko do nadwyżki zapłaconych przez nią kwot nad wartością wykonanych przez pozwanego prac i zakupionych materiałów, jak zdawał się uważać pozwany. Na podstawie art. 494 § 1 k.c. powódka mogła żądać całości zapłaconej przez siebie sumy. Tym bardziej mogła więc żądać mniej.

W razie odstąpienia od umowy wzajemnej, która została w większej lub mniejszej części wykonana przez świadczenia niepieniężne, strona, która ją w ten sposób wykonała ponosząc związane z tym koszty, może domagać się od drugiej strony zapłaty wartości tego, o co się ona wzbogaciła jej kosztem (art. 410 k.c.). Innymi słowy, w realiach umowy między stronami niniejszego procesu, pozwany ma prawo domagać się od powódki zapłaty sumy, o jaką się ona wzbogaciła na skutek prac wykonanych przez niego na jej nieruchomości (o ile takie wzbogacenie faktycznie miało miejsce, bo zważywszy na charakter i zakres prac wcale nie jest to pewne). Prawo to pozwany może realizować w odrębnym procesie. Mógł go także dochodzić w niniejszej sprawie składając powódce oświadczenie o potrąceniu należnej mu kwoty (art. 499 k.c.) i zgłaszając zarzut potrącenia. Tego jednak nie uczynił.

Nie można było uznać za złożenie oświadczenia o potrąceniu przedłożenia przez pozwanego na rozprawie 13 marca 2019 r. pisma stanowiącego kartę 54 akt z dwóch powodów. Po pierwsze, pismo to nie zawiera żadnego oświadczenia, które dostatecznie jasno wyrażałoby wolę pozwanego dokonania potrącenia podanej w nim kwoty z należnością powódki. Po drugie, pismo to nie wskazuje powódki jako jego adresata a dodatkowo pozwany przekazał je w toku rozprawy nie jej, ale jej pełnomocnikowi procesowemu, który nie miał umocowania do przyjmowania w jej imieniu tego rodzaju oświadczeń, gdyż nie mieści się to w zakresie uprawnień pełnomocnika procesowego. W konsekwencji, skoro pozwany nie złożył skutecznego oświadczenia o potrąceniu, zakres wykonanych przez niego na nieruchomości powódki prac, ilość zakupionego na nie materiału oraz ich wartość nie miały w sprawie znaczenia. Dlatego nie zostały objęte ustaleniami stanu faktycznego.

Z tych przyczyn żądanie zapłaty 82.000 zł było uzasadnione i zostało uwzględnione.

Na marginesie zauważyć trzeba, że nawet gdyby uznać, że pozwany złożył oświadczenie o potrąceniu oraz przyjął, że wykonał wszystkie prace nim objęte, i tak zarzut potrącenia nie mógłby zostać uwzględniony z dwóch względów. Po pierwsze, w swej treści oświadczenie z karty 54 akt nie obejmowało wartości wzbogacenia powódki, tylko koszt zakupu materiału i ustaloną przez pozwanego cenę za prace. To zaś jest zupełnie co innego. Po drugie, pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, które potwierdziłyby wysokość kwoty przedstawionej do potrącenia (art. 6 k.c.), więc kwota przedstawiona do potrącenia (w razie uznania jego dokonania) nie została udowodniona.

Powódka domagała się od pozwanego odsetek za opóźnienie i żądanie to było uzasadnione. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie w zapłacie (czyli spełnieniu świadczenia pieniężnego) ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie dokonuje jej w terminie. Stosownie do art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania (a tak jest w niniejszej sprawie), świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty pismem z 22 listopada 2018 r. wyznaczając mu termin 7 dni. Był to termin odpowiedni w świetle art. 455 k.c. Doręczenie wspomnianego pisma nastąpiło 26 listopada 2018 r. (k. 16). Zatem powódce należały się odsetki, zgodnie z żądaniem, od 4 grudnia 2018 r.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwanego jako przegrywającego proces. Na koszty powódki, które w związku z przegraniem procesu pozwany zobowiązany jest jej zwrócić, składały się: opłata od pozwu 4.100 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powódki 5.400 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez